

Encyklika "Sollicitudo Rei Socialis"



Nowa encyklika papieška, siódma z kolei, potępia dramatyczną sytuację współczesnego świata, według namienia Chrystusa, nie się nie polepszyło od chwili opublikowania ostatniej encykliki społecznej, przez Pawła VI, Populorum Progressio — 20 lat temu.

W nowym dokumencie Jan Paweł II,

wymienia naukę społeczną Kościoła zawartą w encyklice Leon XIII Rerum Novarum z roku 1891 i wyjaśnia etapy rozwoju myśli społecznej zaznaczając, że nie ma zamiaru

przedstawienia trzeciej drogi przez potępienie liberalnego kapitalizmu i marksistowskiego kolektywizmu.

Papież uważa, że wymogi rozwoju gospodarczego krajów nie mogą się ograniczać jedynie do pomnażania dóbr i usług. Przypomina, że "rozwoj to nowe imię pokoju". Dlatego też wojna i wyścig zbrojeń są największymi nieprzyjaciółmi integralnego rozwoju ludów. Podkreślił naturę moralną rozwoju. Chociaż można zauważyć wiele inicjatyw w tym kierunku, to jednak obecna sytuacja świata pod względem rozwoju jest bardzo negatywna. Powiększył się "rów" między rozwiniętymi krajami Północy i niedorozwiniętymi krajami Południa. W ostatnich latach można zauważyć, że różnice w procesie rozwoju powiększyły odległość między krajami bogatymi i biednymi. Dlatego kraje biedne znajdują się w ciężkiej sytuacji. Sprawa społeczna nabrała więc charakteru uniwersalnego.

Encyklika potępia inne wskaźniki negatywne, takie jak: analfabetyzm, trudność czy też niemożność uczestnictwa w konstrukcji własnych krajów, różne formy wyzysku ekonomicznego, społecznego, politycznego a nawet religijnego, różne sposoby dyskryminacji a zwłaszcza najbardziej odrażająca — rasowa. Żadna grupa społeczna, jak np. partia, nie ma prawa przywłaszczenia sobie prawa jedynego kierownika narodu, gdyż taka postawa niszczy prawdziwą podmiotowość społeczeństwa i obywateli jak to się dzieje w krajach totalitarnych. Człowiek i społeczeństwo zamieniają się wtedy w przedmioty.

Tragedia w Rio de Janeiro

Pod karnawałowych defiladach Rio de Janeiro przeżywa momenty terroru i ucięcia. Mocne i długotrwałe opady spowodowały podmyły skarpę górską na których są zbudowane fawele Rio. Na tragiczne efekty nie trzeba było długo czekać. Zwał mułu i kamieni zniszczył wiele mieszkań położonych na zboczu. Liczba ofiar w ludziach doszła do 45 w Stanie Rio. Z całego świata przybywają transporty z żywnością, odzieżą i lekarstwami.

Jak poprzednio w Petrópolis Obrona Cywilna Rio była całkowicie nieprzygotowana do spieszności z pomocą dotkniętej tragedią. Technicy, specjaliści w ratownictwie stwierdzili, że Obrona Cywilna i Strażacy działali "w sposób ludzki ale nie zawodowy".

Brak było koordynacji, która by pozwoliła na szybkie działanie w różnych miejscach miasta. Stwierdzono także, że nie było jak to było w Petrópolis, że obecne tragiczne wydarzenia były spowodowane brakiem ubezpieczenia skarp przed osuwaniem się na domy i ulice. Według specjalistów, jeszcze przed miesiącem lutym winno się przygotować wszystkie inicjatywy, któreby mogły spieszyć z pomocą wraz z potrzeb-

nym ekwipunkiem jak: helikoptery, samochody oraz mosty pontonowe.

Geolodzy już od dawna nie zgadzają się z polityką administracji Rio względem problemu faweli. Były głosy by jak najszybciej usunąć skupiska mieszkalne z rejonów narażonych na obniżenie ziemi znajdujących się tam, z powodu rabunkowej i nieprzemyślanej polityki budowlanej. Prawie wszyscy administratorzy Rio ze względów politycznych, by zapewnić sobie głosy klasy ludzi mieszkających na niebezpiecznych terenach, pozwalali by te osiedla otrzymały wszelkie udogodnienia socjalne a tym samym, wbrew zdrowemu rozsądkowi, zgodzili się na utrzymanie obecnego, niebezpiecznego stanu. Zapomnieli o starej zasadzie ekologicznej: "niszcz powoli naturę a ona powróci gwałtem".

Teraz jak to zwykle bywa trzeba montować improwizowane struktury pomocy, by zabezpieczyć byt tysiącom poszkodowanych. Trzeba apelować do solidarności wszystkich. Aby w przyszłości uniknąć podobnych tragedii trzeba już teraz zabezpieczyć odpowiednie warunki mieszkalne dla tysięcy fawelad i udostępnić im wszystkie udogodnienia socjalne zgodnie z wymogami godności człowieka.

zostali aresztowani również Bogdan Lis, Antoni Tobarczuk i Janusz Onyszkiewicz i że milicja poszukuje innych działaczy "Solidarności" w wielu miastach prowincjonalnych. "Jest to nowa taktyka władz, polegająca na zastraszeniu działaczy związkowych — powiedział Wałęsa — i to w chwili kiedy kraj przeżywa największą w historii tragedię gospodarczą i katastrofalny upadek wartości pieniądza, skazujący klasę robotniczą na zupełną nędzę".

Jedyny komentarz dla generała Jaruzelskiego: Bye bye dolary z Ameryki!

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Asuncion** — Alfred Stroessner będący u sterów rządu Paragwaju od 33 lat znowu został wybrany po raz siódmy na prezydenta tego kraju przez 89 procent wyborców. Domingo Laino, przewodniczący partii opozycyjnej oświadczył, że Stany Zjednoczone nie popierają autorytarnych rządów Stroessnera.

♦ **Waszyngton** — Stany Zjednoczone poparły propozycję Pakistanu by utworzyć tymczasowy rząd afgański przed wycofaniem wojsk sowieckich. Nie wiadomo jednak kto weźmie w nim udział. Partyzanci afgańscy stanowczo odrzucili propozycję utworzenia koalicji z ugrupowaniem pro-sowieckim.

♦ **Brasília** — Konstytuanta Brazylii przegłosowała paragraf nowej konstytucji, według której ustala się 44 godziny, tygodniowy czas pracy, oraz ujednoliconą podstawową stawkę płacy. Także każdy będzie miał prawo do tzw. 13. salario.

♦ **Moskwa** — Wiele sowieckich ministrów zwolniło z pracy około 50 procent pracowników zgodnie z nowym planem Gorbaczowa reorganizacji gospodarki. Kreml utworzył zapomogi dla bezrobotnych gdyż według oświadczenia ekonomisty Aganbegyana "rząd nie pragnie z powodu reformy pozabawiać nikogo pracy, wiele jednak osób będzie musiało przenieść się w inne rejony kraju gdzie odczuwa się brak rąk do pracy".

♦ **Seul** — W Korei Południowej objął urząd prezydenta Roh Tae-Woo wybrany w bezpośrednich wyborach w grudniu ubiegłego roku. Roh w swej kampanii przedwyborczej obiecał utrzymać rytm wzrostu ekonomicznego i powiększyć wolność polityczną, zmniejszając kontrolę środków masowego przekazu oraz usuwając tortury i łamanie praw ludzkich.

MACIEJ FELDPUZEN

NOTATKI Z POLSKI

Lech Wałęsa podał do wiadomości prasy zagranicznej, że milicja zaaresztowała przywódców "Solidarności" w chwili kiedy udawali się na zebranie w jego mieszkaniu w Gdańsku. W dworcu kolejowym aresztowano Zbigniewa Bujaka i Janusza Kuronia. We Wrocławiu milicja aresztowała Władysława Frasyniuka.

W rozmowie telefonicznej ze swego mieszkania Lech Wałęsa zaalarmował korespondentów prasy zagranicznej, że

DWIE ROCZNICE M. CASTELLO - M. CASSINO

Rokrocznie obchodzona jest uroczystość w całej Brazylii, w dniu 21 lutego rocznica zwycięstwa Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego z czasu II wojny światowej i zdobycia historycznego dzisiaj wzgórza Monte Castello. Zdobyte tego wzgórza ułatwiło Wojskom Alianckim przełamanie frontu niemieckiego i przyczyniło do zwycięskiego zakończenia wojny.

Z okazji tej rocznicy odbyła się w sobotę 20 lutego przed okazałym gmachem "Legião Paranaense do Expedicionário" uroczystość upamiętniająca to zwycięstwo przy obecności najwyższych władz wojskowych i cywilnych. Obecni byli m. in. komendant 5-go Okręgu Wojskowego gen. dywizji Armando Patrício, gen. brygady Miguel Monori Filho, przedstawiciel gubernatora Sekretarz Bezpieczeństwa Publicznego Antonio Lopes de Noronha, prefekt miasta Roberto Reguão, przedstawiciel portu Paranaguá i wielu wyższych wojskowych jak również i administracji cywilnej. Centrum zainteresowania stanowili jednak uczestnicy tych historycznych bojów tak zw. "pracinhas" dzisiaj niektórzy już w randze generała czy pułkownika. Bratnia organizacja Legionu Parańskiego — Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) reprezentowała b. polskie formacje wojskowe delegacja w osobach kol. Leopolda Kojarskiego i Aleksandra Englisha.

Po podniesieniu flagi państwowej, stanu Parany i Korpusu Ekspedycyjnego złożono na marmurowej płycie z nazwiskami poległych Paranczyków szereg nazwisk wskazując na ich pochodzenie polskie. Odczytano rozkaz dzienny ministra spraw wojskowych gen. Leônidas Pires Gonçalves, po czym przemówienie na temat znaczenia tego historycznego zwycięstwa wygłosił sędzia federalny Milton Luiz Pereira. Po ośpiewaniu pieśni Legionu Ekspedycyjnego, odbyło się, jak zwykle, przyjęcie w reprezentacyjnych salach gmachu Legionu. Długo toczyły się przyjacielskie rozmowy, różnym wspomnieniom i brazylijskim "abraços" nie było końca.

Brazylia późno przystąpiła do wojny. Pierwsze oddziały Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego wyładowały we Włoszech w dniu 16 lipca 1944 r. Ogółem wojskowe siły piechoty, marynarki, lotnictwa wynosiły 25 400 żołnierzy. Zanotowano w trzech rodzajach broni 1 899 zabitych. Sama Parana wysłała na pole bitwy 1 542 żołnierzy, licząc w to i oficerów.

Przy okazji muszę wspomnieć, że i Polska ma swoje "Monte", swoje święte wzgórze, tylko, że nie Castello, a Cassino. Polskie formacje wojskowe walczyły w tym samym czasie we Włoszech pod dowództwem gen. Władysława Andersa i wślawiły zwycięstwem i zdobyciem innego wzgórza "Cassino". Jak kiedyś cudownie opisał Tadeusz Nowakowski z Monachium, "Monte Cassino" to skrawek suwerennej Rzeczypospolitej, miejsce wiecznego spoczynku i wiecznej warty, ołtarz Ojczyzny. Ten polski cmentarz na historycznym dzisiaj wzgórzu Monte Cassino to polska relikwia narodowa, przedmiot pielgrzymek wszystkich Polaków udających się do Włoch,

celem złożenia hołdu Ojcu św. w Watykanie. Na tym świętym wzgórzu modlili się Papież Polak, modlił się Prymas Polski, tutaj przed tymi grobami ukłękła delegacja "Solidarności" z Jerzym Waleśm na czele. Tutaj modlili się duchowni katolicy, ewangelicy, prawosławni i rabin. Monte Cassino jeden z najpiękniejszych cmentarzy świata, gdzie między grobami wchodzi na wiosnę czerwone maki "co z polskiej wroszły krwi" ze swoimi 1 072 grobami, weszło już do legendy i jest opiewane przez poetów Lechonia, Wierzyńskiego i Łobodowskiego.

W ogólnym bilansie Polskie Siły Zbrojne, jakie walczyły przy boku Wojsk Alianckich wynosiły ponad 250 tysięcy żołnierzy. Polska pierwsza padła ofiarą agresji, poniosła największe straty. Żołnierze polscy ginęli nie tylko pod niebem frontach walki, lotnicy polscy ginęli nie tylko pod niebem Londynu, a marynarze polscy na wszystkich morzach i oceanach. A w Kraju, cały Naród walczył w podziemnej i niewidzialnej walce, zadając wrogowi dotkliwe straty. Tragiczny rezultat to 6 milionów zabitych, umęczonych i zgładzonych w ten czy inny sposób.

Kiedy oddajemy hołd bohaterom brazylijskim, poległym pod Monte Castello, nie wolno nam zapominać o naszym Monte Cassino.

Aleksander English

Sztandar Lotników Polskich

Wyhaftowany potajemnie w roku 1940 rękami kobiet wileńskich. Poświęcony w Ostrej Bramie, przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Wilnie, który wtedy był pod okupacją sowiecką. Przywieziony do Anglii w japońskim bagażu dyplomatycznym przez Berlin i Sztokholm.

Inicjatorem i projektantem sztandaru był kapitan pilot Jan Hryniewicz wilanin. On to z Lyonu, gdzie wówczas przebywały lotnicy polscy, w liście do pani Dr Wasilewskiej, serdecznie prosił aby Polki w Wilnie zrobiły sztandar dla lotników. Do listu dołączając dokładny opis i szkic obu stron sztandaru wykonany przez Kpt. Wojdę i podchorążego Kolaszewskiego.

Z jednej strony Matka Boska Ostrobramska, której święte ręce złożone na sercu, jakby tuliły boleści i tęsknotę kobiet polskich za wojującymi lotnikami.

U góry gołd Polski — Orzeł Biały, w koronie. Na drugiej stronie św. Teresa — patronka zwycięstwa i słowa — "Miłość Żąda Ofiary". Słowa te stały się hasłem polskiego lotnika i są dla niego nakazem największego poświęcenia, i ofiary w imię miłości dla Ojczyzny. W liście do wilanek kpt. Hryniewicz zapewnił, że sztandar będzie stanowił częstą ziemię ojczystą, za którą tęskni i walczy polski lotnik aż do odzyskania wojny Polski i wolnego Wilna. Po dwóch miesiącach nadeszła upragniona odpowiedź "Prośba Wasza będzie spełniona. — Niech Bóg Wielki i Matka Boża prowadzi i zachowa Was dla nas".

W dniu 16 lipca 1941 r. w hangarze na lotnisku w Sinderby podczas podniosłej uroczystości w obecności generalicji Lotnictwa Angielskiego i Polskich Sił Zbroj-

nych, oraz wyprężonych na baczność szeregow Łotnisk polskich poświęcił Sztandar Arcybiskup Józef Gawlina, skup połowy wojska polskiego w Anglii i wprawił do Hryniewiczowi, który klęknął w nabożnym umieszczeniu, a ów szatandar generalicji wojskowej, oswoiwszy go, w Wilnie w 1920 roku przysłał, aby szatandar ten, a m. in. naszymi lotnikami, Naczelnemu Wodzowi generałów Sikorskiemu, który poprowadził nas do zwycięstwa. Gen. Sikorski, który oddaje szatandar lotnikom, ręce generała Ujejskiego, spektora Polskich Sił Zbrojnych.

Odego czasu szatandar okresowo przekazywany na opiekę kolejnym dyktującym myśliwskim i bombowym, becznie jest przechowywany w Instytucie Polskim i imienia Gen. Sikorskiego Londynie, wraz z innymi szatandarami Polskich Sił Zbrojnych i Zbrojnych.

Zadziwiające, że podczas cenzury wojennej działań wojennych lotnicy, pocztą lotniczą i listem dotarli bez przeszkód do adresatki w okupowanej Wilnie, i podziwując go, tak ciężkich i niebezpiecznych czasach, nie mając na miejscu niezbędnych materiałów, zrobienie sztandaru, potrzebny damasek i srebra, udało się sprowadzić z Berlina. Ze w tak niebezpiecznych okolicznościach, jakich udało się bez przeszkód przykrości ze strony wojennych okupantów, Należało zawiązać wyjątkowo wstawieniem listu. Matka Boża z Ostrej Bramy.

Lotnictwo jest jedną z modzielną bronią w wojnie. Polskich Sił Zbrojnych posiada swój własny sztandar. — Ze względu na jego cennoci, w jakich był, stał się najcenniejszym godłem bojowym Polaków. Powietrznych i specjalną likwią lotników, którzy w Boską Ostrobramską, głównie czczą i uwielbiają swoją Patronkę.

Ks. Walenty Nowakowski
Kapelan Lotnictwa
skiego z wojny 1914-1918

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeiras de alumínio (linha Hotel).

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Zychoński; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domanska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łos, Tadeusz Kral, Roman Wachowicz e Danuta Lasowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Impressora Tecnograf Uzb.

off-set • tipográfico

GRAFIKA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

(041)276-7722

rua julio wischnal no 10 • curitiba • parana

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery, Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P.O. 100 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie zł 40
W krajach północno i połudn.-amerykańskich zł 40
W Europie, Azji i Oceanii zł 40
Cena egzemplarza zł 10

Sp. W.

Wdowa
Polskiego R
Wojennej R
bie, zamiesz
li, zaspełn
czy zostan
spocząć prz
N. Y., o cz
Córka
Syr
Rok

Zasnął
Aljozy Bab
ylit z Pols
Stanisław
wników i j
"Ludu".
Niech

Herbatka w Pałacu Buckingham

Tradycja, jak wiemy jest stałą częścią obyczajowości angielskiej, i choć zmienia się historia Anglii, zmalało i maleje jej miejsce. Niegdyś imperium brytyjskie, tradycja utrzymała się od wieków i jest częścią jej historii. Widowiska pałacowe i inne związane z monarchią przyjmowane są i oglądane z nie malejącym zainteresowaniem w Anglii i w świecie może dlatego ten przepych udośćniony każdemu, naczelnie czy w telewizji, jest niejako ucieczką od szarzyzny życia codziennego.

Do takich widowisk należy królewskie Garden Party, wydawane trzy razy do roku w Pałacu Buckingham w Londynie i raz na zamku Holyroodhouse w Edynburgu, w czasie dorocznego pobytu królowej w jej letniej rezydencji w Szkocji.

Według notowań w kronikach pierwsza Garden Party w Pałacu Buckingham, z udziałem panującego monarchy odbyła się prawie 120 lat temu, bo w r. 1868. Dość skomplikowana procedura spoczywa w ręku marszałka dworu, który zaprasza do 10 tysięcy osób każdorazowo, z których co najmniej 8.000 uczestniczy w Garden Party. Zapraszani są ludzie z różnych warstw społeczeństwa, z różnych stron Wielkiej Brytanii, z krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Są zawsze członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, duchowni różnych wyznań, przedstawiciele sił wojskowych, służby państwowej, świata artystycznego, teatru, filmu i ludzie prości, zasługujący na "zaszczytne wyróżnienie", jak ten marynarz, który z narażeniem życia ratował tonących, albo kobieta, która z poświęceniem pomaga starszym w niedoli.

Można by więc zastosować nasze polskie powiedzenie ludzkie "od chaty do pałacu".

Dobór ludzi zapraszanych pochodzi z polecenia różnych urzędów, organizacji państwowych, szpitali, instytucji dobroczynnych i wielu innych.

Ceremoniał jest zawsze ten sam: przybycie królowej i jej orszaku zapowiedziane jest na godz. 16, ale wrota pałacowe dla zaproszonych otwarte są już o godz. 15, dając gościom czas na zwiedzenie części pałacu i rozejrzenie się po wspaniałych ogrodach rozpostartych na 16 hektarach królewskiego parku. Już na długo przed otwarciem wrót ustawiają się w kolejkach panie w toaletach koktajlowych, w kapeluszach — na panowie — szare spodnie, żakiety i szary cylinder albo w mundurach, odobionych w miarę zasług w medale i ordery. Stroje narodowe, zwłaszcza z dawnych kolonii nadają tej imprezie niezwykle malowniczy charakter.

Punktualnie o godz. 16 rozbrzmiewają fanfary, członkowie sztybu gwardii królewskiej — Yeomen of the Guard — w strojach XV wieku maszerują i królowa wraz ze swoim orszakiem zjawia się na tarasie prowadzącym do ogrodów. W miarę jak zwiększa się rodzina królewska przez małżeństwa i powinowactwa, orszak ten jest coraz liczniejszy. W tym roku z królową i ks. Filipem zjawili się ks. Karol z ks. Dianą, ks. Anna, ks. Gloucester i ks. Kentu i inni. Była też królowa matka promieniująca turkusami i perłami. Goście ustawiają się szpalierem, marszałek dworu ma listę tych, stojących najbliżej królowej, którzy osobiście przedstawiani będą królowej i członkom jej rodziny. (ciąg dalszy na str. 6)

Dęby i ludzie

W okna naszej sypialni zagląda stary rozłożysty dąb. Szumi gałązkami, gości gniazda ptaszków, emanuje tlenem, a w upały daje rozkoszny cień. Przyjemnie jest patrzeć na jego obfitą zieleni i opiekuńczo rozpostarte konary.

Dęby od wieków miały specjalną pozycję w atencji ludzkiej. Symbolizowały spokój, potęgę i majestat. Wspaniałe, rozrośnięte, sięgające do 40 metrów wysokości, mocno zakorzenione, żyjące od 300 do około 1 tys. lat były czczone przez Greków i Rzymian, którzy poświęcili je Jupiterowi, a ściele dębu uważali za przestępstwo. Wience zwycięzców rzymskich były splecione nie tylko z liści laurowych, lecz także z dębowych. Drzewa te były również w poszanowaniu u Galów, Anglo-Sasów i Druitów, którzy wykonywali swe obrządku pod gałęziami dębu i stroili swe głowy w liście dębowe, podobnie jak później niektóre oddziały austriackie przybierały w nie swe czapki na parady.

Zołędzie stały się symbolem nieśmiertelności, a noszenie ich w kieszeni uważano ongiś za amulet chroniący przed chorobami i talizman zapewniający długowieczność.

Jest około 250 gatunków dębów rosnących w strefach od umiarkowanej do podzwrotnikowej — od Kalifornii i Meksyku poprzez Europę, ptn. Afrykę, Azję Mniejszą, Rosję aż do Japonii.

Drzewo dębowe jest niezwykle mocne, ciężkie, trwałe, twarde i odporne na wodę. Dlatego ma szerokie zastosowanie. Używane jest w stolarstwie i bednarstwie, służy do budowy okrętów, budynków, wyrobu mebli, artystycznych przedmiotów, odrzwi, boazerii, posadzek i rzeźb. Z jego kory produkuje się korek oraz garbnik, dawniej stosowany przy wyrobie skóry, a galasówki dawaly niezwykle trwałe atramenty, który przetrwał wieki w niezliczonych starych dokumentach. Z insektów gnieźdzących się w śródziemnomorskich dębach otrzymywano cenną czerwoną farbę.

Jest wiele dębów na świecie związanych z różnymi legendami. Jednym z nich jest Roal Oak w Boscobel w Shropshire w którego gałęziach podobno ukrywał się król Karol II przed żołnierzami Cromwella po klęskę w Worcester w 1651 roku.

Jednym z najsławniejszych jest dąb w Allanville w Normandii, który w swym wnętrzu zawiera kaplicę z ołtarzem i pokój poświęcony Matce Boskiej, gdzie odprawia się mszę w niektóre święta.

Szkoda, że ludzie nie są, podobnie jak te drzewa, długowieczni, silni, zdrowi, pełni spokoju, odporności i dostojenstwa.

Zofia Czechowiczowa

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w lutym 1988 r.:

	Cz\$
Edward Juźwiak — Santos	1.500,00
Suzanna Ciagniewoda — Curitiba	500,00
Francisca Jaruga — Curitiba	500,00
M. José Wieliczka — São Paulo	500,00
Waldemar Kosłowski Baldigen — Porto Alegre	500,00
Tadeusz Piskosz — Rebouças	200,00
Piotr Lewandowski — S. João do Triunfo	500,00
Nicodemus Kore — Indaial	200,00
Miroslaw Woloski — Florianópolis	500,00
Regina Sikorski — Mallet	500,00
Maria Jezirowski — Mallet	500,00
Stanisław Grzesiuk — Barreiras	190,00
Ted S. Kendal — Gramado	500,00

Szczodrym Ofiarodawcom "Bóg zapłać"!

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares
Material de Escritório
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600

80.000 CURITIBA

PARANA

CIKAWOSTKI

◆ Wilgotne lasy tropikalne zajmują zaledwie 6 procent lądowej powierzchni naszej planety i dają schronienie połowie wszystkich zwierząt żyjących dziś na Ziemi. Ostatnio zmniejsza się obszar lasów tropikalnych w zastraszającym tempie — średnio o 26 ha w ciągu minuty, głównie wskutek wyrębów.

◆ Najwyższymi drzewami na świecie są eukaliptusy. Osiągają wysokość 155 m. Przewyższają pod tym względem słynne z długowieczności kalifornijskie sekwoje, które dorastają do 100 m. Ojczyzną eukaliptusów jest Australia. Rośnie tam około 500 odmian tych drzew.

◆ Naukowcy w wyniku wieloletnich badań ustalili, że 1 hektar lasu liściastego zatrzymuje około 70 ton pyłów, podczas gdy las iglasty o podobnej wielkości pochłania również wylęwy pyłów, których ilość po przejściu przez "leśny filtr" zmniejsza się trzykrotnie.

Las liściasty tłum hałas tym skuteczniej, im rośnie bliżej źródła dźwięków.

◆ Las leczy! Jest to od dawna znane stwierdzenie. Leczenie lasu polega głównie na wydzielaniu przez rośliny fitoncydów i olejków eterycznych. Substancje te niszczą drobnoustroje. Dzięki fitoncydom w powietrzu leśnym znajduje się 3 razy mniej bakterii chorobotwórczych niż w okolicach bezleśnych. A w młodym lesie stosownym znajduje się znacznie mniej bakterii, niż dopuszczają normy czystości sal operacyjnych.

◆ Drzewa rosną wyłącznie w nocy. Jak wynika z licznych i niezwykle dokładnych pomiarów, 90 procent przrystu drzewa w ciągu doby przypada na czas zupełnej ciemności, a pozostałe 10 procent na wiecór. Dzień dla drzewa czasem pełnego wypoczynku.

◆ Las jest naturalnym filtrem powietrza. Naukowcy obliczyli, że jedno drzewo dostarcza w ciągu 10 lat tyle tlenu, ile człowiek zużywa w ciągu 20 lat życia. Hektar sosnowego lasu wytwarza rocznie około 8 ton tlenu.

◆ Największymi rybami spotykanymi w Polsce bywają: jesiott zachodni osiągający długość 4 m i ciężar 400 kg oraz sum, dorastający do 5 m długości, którego waga wynosi ok. 350 kilogramów. Jesiott zachodni, ze względu na rzadkość występowania objęty jest ochroną gatunkową.

Sp. Wanda z Orla-Salmenowiczów Pawłowiczowa

Wdowa po Bohdanie, pisarzu i b. dyrektorsze rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi i Toruniu, Kapitanie Marynarki Wojennej R.P. Urodzona 10 kwietnia 1901 roku w Kurtywie, zamieszkała w Polsce, Stanach Zjednoczonych i Brazylii, rasnęła w panu dnia 7 lutego br. w Santos-SP. Jej prochy zostaną przewiezione do Stanów Zjednoczonych by spocząć przy mezu na cmentarzu All Souls w Pleasantville, N. Y., o czym zawiadamiają:

Córka z zięciem, wnuki i prawnuki w Brazylii,
Syn z synową i wnuki w Stanach Zjednoczonych,
Rodzina w Polsce, Ameryce, Anglii i Szwajcarii.

Sp. Alojzy Babinski

Zasnął w Panu 8 stycznia 1988 roku, w Carlos Gomes Alojzy Babinski, przeżywszy lat 69. Dziadkowie jego przybyli z Polski. Pozostawił w żalobie żonę Petronilę z domu Stanisławski, dziesięciorgo dzieci, 5 córek i 5 synów, 34 wnuków i 5 prawnuków. Był długoletnim czytelnikiem "Ludu".

Niech odpoczywa w pokoju!

†

J. W.

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264.341
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

CZYTAJMY I POPIERAJMY
TYGODNIK "LUDY"
JEDYNE PISMO POLSKIE
W BRAZYLII

Tobruk. Przypomnijmy, że w sierpniu 1941 roku walczyła tu m. in. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich gen. Stanisława Kopańskiego. W walce wstrzymując natarcie niemiecko-włoskie, Strzelcy polskie wyniosły ponad 1/4 stanu brygady. W tym cmentarzu alianckim w pustyni libijskiej odnaleziono się uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej ufundowanej polskim żołnierzom przez pracowników w Libii Polaków.

PRAWO POBYTU DLA POLAKÓW

Obie Izby Kongresu USA uchwaliły
brzmiającą, uzgodnioną przez wspólną
ustawę zatwierdzającą wydatki Departamentu
Stanu na 1988 rok, która zawiera także
o przyznaniu stałego pobytu w Stanach
czonych około 7.000 Polakom, oraz o wypła-
niu miliona dolarów na poparcie instytucji
mokratycznych w Polsce i ich działalno-

Polacy przybyli do Stanów Zjednoczonych przed dniem 21 lipca 1984 r., korzystając z przedłużanego co pół roku prawa tymczasowego pobytu EVD (popularnie określanego jako "visa reaganowskiej") otrzymują teraz prawo pobytu na 18 miesięcy, z prawem ubiegania się o pobyt i obywatelstwo.

Podpis prezydenta przypieczętuje los
naszych rodaków i zakończy okres straszy.

- ADUBOS LÍQUIDOS
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

Nareszcie
Zagranic
istnieje r
ponad 40
działalnoś
zauważan

Nowy
lonia Józe
zając ich
radziecka.
zwrot w
znaczyło z
rowa", o k
wać finan
sywano na
ZSRR jes
jako obyw

wodach o
polska". T
kie. W rz
czenia dol
lężne ośro
Ale gdyby
o co woła
odbywają
Polonia b

Może
ganizacje
przyjaźni
tera, który
warzystwa
w ogranic
uczynić. O
gólnych re
zaopatryw
czasopism
krzewienia
skupiający
trzecim ju
lonia zach
materialne
stać na o
i pobytu
Polsce

Towar
szami na
chodniej,
czyło je w
Polonii na
na pewno
polska na
ność, że f
Może zapo
stwa Polo
PRL do s
wierzyć, że
nie "piero
których s
mentem

CZE

Sytuacja jest
Polsce jest
ty spółdzielni
obecnym
środek ogólny
klucze do
czyli za 5
dzielni m
szawie.
Najgorsze
racji war

Wiadomości o Polsce

NA WSCHÓD OD BUGU

Nareszcie Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną dostrzegło, że na wschód od Bugu istnieje milionowa Polonia. Do tej pory, przez ponad 40 lat komunistycznej władzy i ponad 30 lat działalności Towarzystwa, Polaków w ZSRR nie zauważano. Po prostu jakby ich w ogóle nie było.

Nowy sekretarz generalny Towarzystwa Polonia Józef Klasa przyznał, że trzeba się wreszcie zająć ich problemami. Użył określenia "Polonia radziecka. To też jest nowością, bo nawet taki zwrot w oficjalnym języku nie istniał. Polonia znaczyło zawsze Polonia zachodnia, Polonia "dolarowa", o której względy warto zabiegać, i pozyskiwać finansowo i politycznie. Polonię sowiecką spisywano na straty. Przyznano teraz, że Polaków w ZSRR jest dużo, ponad milion, określając ich jako obywateli radzieckich, którzy w swoich dowodach osobistych posiadają wpis: "narodowość polska". Tyle właśnie wykazują statystyki sowieckie. W rzeczywistości jest znacznie więcej. Obliczenia dokonane niedawno w kraju przez niezależne ośrodki mówią o liczbie około 4 milionów. Ale gdyby nawet przyjąć tę zaniżoną liczbę, jest o co wolać mocnym głosem. Dowiadujemy się, że odbywały się rozmowy; że delegacja Towarzystwa Polonia była w Moskwie.

Może więc w ZSRR powstają jakieś nowe organizacje polonijne i to niezależnie od towarzystw przyjaźni sowiecko-polskiej. Przykład Jana Platera, który w Kazachstanie działał w ramach towarzystwa sowiecko-polskiego wskazuje, że nawet w ograniczonych warunkach można sporo dobrego uczynić. Organizacje polonijne w ZSRR w poszczególnych rejonach, utrzymujące kontakt z krajem i zaopatrywane przez kraj w książki, podręczniki, czasopisma polskie mogłyby się stać ośrodkami krzewienia kultury i języka polskiego. Ośrodkami skupiającymi Polaków w pierwszym, drugim i trzecim już pokoleniu. To właśnie oni, a nie Polonia zachodnia potrzebują wsparcia moralnego i materialnego. Dzieci z Kazachstanu na pewno nie stać na opłacanie w dewizach kosztów przyjazdu i pobytu na przykład na koloniach letnich w Polsce.

Towarzystwo Polonia, nie dysponując funduszami na indoktrynizację polityczną emigracji zachodniej, wykorzystaloby je lepiej, gdyby przeznaczyło je właśnie na pomoc dla tej najbardziej potrzebującej Polonii na świecie. Do pomocy Polakom w ZSRR na pewno też włączyłaby się Polonia i emigracja polska na Zachodzie, gdyby wiedziała i miała pewność, że fundusze te trafiłyby tam, gdzie trzeba. Może zapowiedzi sekretarza generalnego Towarzystwa Polonia to początek nowego podejścia władz PRL do sprawy Polaków w ZSRR? Chciałoby się wierzyć, że nie będzie to "pokazucha", lecz istotnie "pięrostrojka" stosunków polsko-sowieckich, których sprawy Polaków w ZSRR są ważnym elementem.

(RWE)

CZEKAĆ NA MIESZKANIE... 56 LAT

Sytuacja budownictwa mieszkaniowego w Polsce jest tragiczna. Zakładając, że roczne efekty spółdzielczego budownictwa utrzymują się na obecnym poziomie, łatwo obliczyć, że część spośród ogółu pełnoletnich dziś kandydatów otrzyma klucze do mieszkania w roku pańskim... 2043, czyli za 56 lat — stwierdzili przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych na swym zjeździe w Warszawie.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w aglomeracji warszawskiej, gdzie zaspokajanie potrzeb

aktualnych kandydatów rozpocznie się nie wcześniej, niż w pięciolecie 1996-2000.

Trudno zresztą wykluczyć, że będzie jeszcze gorzej. A to dlatego, że władze miejskie stolicy nie wywiązują się z porozumień zawartych ze spółdzielczością w sprawie wyposażania nowych osiedli w infrastrukturę techniczną. Miasto nie ma pieniędzy na tworzenie zasobów terenów budowlanych, administracja cierpi na niedowład organizacyjno-kadrowy, "w proszku" znajduje się często miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, a ich funkcje są przedmiotem chronicznego konfliktu kompetencyjnego między władzą wojewódzką a lokalną. Na domiar złego nie tylko brak pieniędzy na cele "uzbrojeniowe", ale i potencjału wykonawczego. W dodatku jest on karygodnie rozprasany (chodzi o tzw. dekoncentrację kierunków inwestowania). Fakt kuriozalny, acz prawdziwy: "w proszku" znajduje się również realizacja inwestycji źródłowych, niezbędnych dla efektów mieszkaniowo-społdzielczych po 1990 roku.

JAK ŁATWO WYJECHAĆ Z POLSKI

W Polsce zapowiadano daleko idące ułatwienia w łączeniu rodzin. Powroty do kraju nie są w niczym ograniczone. Zapewnia się możliwości ponownych wyjazdów. Przedłużenie paszportu może nastąpić za granicą w polskich placówkach konsularnych. Załatwienie tam formalności uprawniona do wielokrotnego przekraczania granicy.

Z 10-milionowej Polonii kilkadziesiąt tysięcy to osoby, które wyjechały z Polski w latach osiemdziesiątych. Emigracji z lat 1980-1986 władze polskie nagle nie traktują jako politycznej — zapewniają nawet o możliwości powrotu do kraju bez obaw te osoby, które skorzystały z prawa azylu, dotyczy to także Polaków, którzy nabyli obywatelstwo innego państwa.

W samym województwie wrocławskim wydano w 1987 roku rekordową ilość paszportów w porównaniu do wszystkich poprzednich okresów — znacznie ponad 100.000, z czego do krajów zachodnich około 43.000. W wydziałach paszportowych wprowadzono pracę dwumiejową. Wnioski na otrzymanie paszportu przyjmowano (z powodu natłoku w wydziałach paszportowych milicji) we wrocławskiej sali kinowej domu kultury.

("Ostatnie Wiadomości")

WARSZAWA DZIŚ I JUTRO

Z okazji 43 rocznicy wyzwolenia Warszawy przypominano, że 17 stycznia 1945 r. zamieszkiwało w niej 162 tys. osób — a dokładnie na jej peryferiach. Dzisiaj Warszawa liczy 1.672 tys. mieszkańców czyli 4,4 procent ludności całego kraju.

Warszawa wytwarza dziś ok. 12 procent dochodu narodowego, a konsumuje nieco ponad 6 procent. Rolnictwo stołeczne ma najwyższy wskaźnik wartości produkcji z 1 ha. W gospodarce uspołecznionej stolicy pracuje 730 tysięcy osób w tym 364 tysięcy kobiet. Najwięcej bo 196 tysięcy pracuje w przemyśle, 77 tysięcy w budownictwie, 93 tysięcy w handlu, 37 tysięcy w transporcie i 13 tysięcy w łączności.

Codziennie 42 warszawskie muzea odwiedza 7,2 tys. osób, 20 tys. ogląda filmy w kinach, a 23 teatry, 2 opery, operetka i filharmonia mają dziennie 7,3 tys. widzów i słuchaczy.

Prognozy demograficzne do 2000 roku wskazują, że liczba mieszkańców aglomeracji utrzyma się na obecnym poziomie, ale zmieni się struktura wiekowa ludności — warszawiacy "zestarcząją" się. Obecnie przygotowywany jest raport "Warszawa 2000", który określi wszystkie potrzeby dostosowania miasta do spełnienia funkcji stolicy a zarazem pomoże w przewidywaniu potrzebujących się problemów w codziennym życiu mieszkańców.

POLACY BĘDĄ RATOWAĆ ZABYTKI GRECJI

Ateński Akropol, Amfipolis i Lefkadia to miejsca, w których wkrótce rozpoczną pracę polscy konserwatorzy zabytków ze spółdzielni "Ars

Antiqua". Jak poinformowała spółka handlu zagranicznego "Arteon", która wynegocjowała ten poważny kontrakt, po raz pierwszy Grecy powierzą zagranicznym specjalistom tak cenne zabytki. Przewiduje się, że wartość prac osiągnie 2,7 mln dolarów.

POMNIK GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO STANIE W RZESZOWIE — MIESCIE JEGO MŁODOŚCI

W Rzeszowie odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik gen. Władysława Sikorskiego. Inicjatorem wzniesienia pomnika jest powstałe przed kilkoma laty Polonijne Stowarzyszenie Pamięci gen. Władysława Sikorskiego, zaś środki na jego budowę pochodzą m. in. od powstałej w Chicago (USA) Polonijnej Fundacji Władysława Sikorskiego — urodził się on w Tuszowie Narodowym koło Mielca, zaś w samym Rzeszowie uczęszczał do gimnazjum.

POLSKIE NADZIEJE OLIMPIJSKIE

Kajakarstwo:

Marek Łbik i Marek Dopierała od 1985 roku pływają razem. Dzisiaj stanowią najbardziej wyrównaną i najlepszą osadę na świecie. W 1986 roku na mistrzostwach świata w Montrealu zdobyli medal na dystansie 10 tys. metrów oraz srebrny na 1.000 metrów. W Duisburgu, w 1987 roku, zajęli pierwsze miejsce na 500 m i drugie na 1.000 metrów.

Isabella Dylewska od 1984 roku nie poniosła żadnej porażki na torach krajowych. W 1987 roku zdobyła 11 tytułów mistrzyni Polski.

Tenis stołowy:

Andrzej Grubba. Najlepszy zawodnik w historii polskiego tenisa stołowego. Podczas tegorocznych mistrzostw świata w Delhi wywalczył brązowy medal w grze podwójnej, razem z Leszkiem Kucharskim. Podpora reprezentacji Polski, która dwukrotnie wygrała Europejską Superligę. Zdobywca Pucharu Europy. W rozgrywkach Top-12 (Eazylea), zajął czwarte miejsce. W rankingu europejskim sklasyfikowany jest na drugim miejscu, w światowym na szóstym.

Podnoszenie ciężarów:

Jacek Gutowski startował w kategorii 52 kg i 56 kg. Pięciokrotny mistrz Polski — 1981, 1983, 1985, 1986 i 1987. Na mistrzostwach Europy zdobył łącznie 5 medali, a na mistrzostwach świata także 5. Był rekordzistą świata w rwanie — 115 kg. Jego rekord życiowy w dwuboju wynosi 252,5 kg.

Zapasy:

Roman Kierpacz od 10 lat jeden z najlepszych polskich zapasników stylu klasycznego. Dwukrotny mistrz Europy w kategorii 52 kg — 1980 i 1985 rok. Aktualny wicemistrz świata.

Judo:

Wiesław Blach. Pięciokrotny mistrz Polski — 1982, 1983, 1984, 1985 i 1987 roku. Jego największe osiągnięcie to tytuł mistrza Europy w kategorii 71 kg, wywalczony w Paryżu.

Szermierka:

Robert Kościelniakowski. W ubiegłym roku triumfował w Pucharze Świata FIE, a w tym roku sklasyfikowany został na miejsce 3-5. Finalista rankingowych turniejów w Nancy, Moskwie i Nowym Jorku.

KRÓL POWRÓCI DO ŁAZIENEK?

Ostatni król polski Stanisław August Poniatowski, którego rola polityczna oceniana jest dyskusyjnie, ma niezaprzeczalne zasługi dla kultury narodowej. Toteż minister kultury i sztuki, prof. Aleksander Krawczuk zapowiedział na ten rok sprowadzenie prochów króla do ojczyzny z Włocławka w ZSRR. Zgodnie z wolą króla miejscem jego spoczynku mają być ukończone przezeń warszawskie Łazienki.

Herbatka w Pałacu Buckingham

(Dokończenie ze str. 3)

Pod namiotami ustawiony jest bufet, ale nie od rzeczy będzie wspomnieć, że pałac wystawia trzy namioty: po prawej stronie dla królowej, członków rodziny i jej orszaku, nieco dalej dla korpusu dyplomatycznego i "dygnitarzy" a po stronie lewej namiot dla "ogółu" czyli dla nas, zwyczajnych śmiertelników. Namiot królowej i jej otoczenia odgródzony jest krzesłami donoszącymi ustawionych półkołem na których zasiadają średnio "uprzywilejowani" z których tylko niewielu popijać będzie herbatę z królową.

Bufet jest zaiste obfity wbrew twierdzeniom niektórych, zwłaszcza tych, którzy tam nie byli, herbatka, kawa gorąca i mrożona. Podawane są w dużych ilościach najróżnorodniejsze kanapki, słodczyce, ciasta.

Jest jeszcze innego rodzaju "wyróżnienie". Dygnitarzom herbatka jest podawana, my musimy się po nią ustawiać w kolejce, ale wszystko działa sprawnie.

Zbliża się godzina 18, rozbrzmiewa hymn narodowy. Czas wstać od stolików, rozejrzeć się raz jeszcze po ogrodach mieniących się zielenią trawników, barwami egzotycznych roślin i kwiatów i spojrzeć na jezioro, po którym pływają leniwie i kaczki i labędzie i skierować ku wyjściu. W drodze można zasiąść na fotelach z różowego adamaszku we wspólnym hallu pałacu z portretami królów, z lśniąca porcelaną w gablotkach i muzealnymi zabytkami rozmieszczonymi na szeregu kominków.

Można się rozglądać po klatkach schodowych wiodących do apartamentów reprezentacyjnych pałacu: do sali tronowej i sali balowej, w których odbywają się uroczystości dekorowania przez królową osób zasłużonych nadanymi medalami. Nieobojajomionym wyjaśni na prośbę ktoś z gwardii, że sale mają blisko 50 metrów długości i 20 metrów szerokości każda. Wszystko jak w krainie baśni.

Twierdzą niektórzy, że ten przestarzały ceremoniał przyjęć nie idzie w parze z duchem czasu. Ale może dlatego się utrzymuje.

Róża Hillmore

Biedronka i nefryt

Podobno każdy może mieć szczęście, ale musi mu pomóc w zaistnieniu. Może warto więc zapoznać się z przeróżnymi przepisami odpędzającymi pecha i spróbować "złapać" szczęście.

Według wierzeń wschodnich koniecznie trzeba mieć w domu coś niebieskiego. Kolor ten bowiem zapewnia powodzenie, spokój i szczęście w domu.

Nie należy sprzątać domu w Nowy Rok: wymiatając śmieci, możesz wymieść szczęście, które nigdy już nie zechce wrócić.

Japończycy wiążą szczęście z kolorem czerwonym. Jeśli życzą komuś powodzenia, podają ryż zabarwiony na ten kolor, który jest dla nich synonimem życia.

Postaraj się kupić albo przywieźć z podróży do Egiptu, skarabeusza. Święte zwierzę starożytnych Egipcjan symbolizuje słońce i odradzanie się życia.

Hoduj w domu kota i obchodź się z nim bardzo dobrze. Muzułmani — od wieków — przekonani są, że koty przynoszą szczęście. Nie bój się czarnych kotów. Jeśli taki kot przynieść do twojego domu, wpuść go i nakarm, bowiem jego pojawienie się oznacza koniec złego okresu czasu i zapowiada dekadę pomyślną.

Wierzyc, nie wierzyć... Ale kto by tam sprzątał w dzień Nowego Roku, odmówił jedzenia głodnemu kotkowi i... nie lubił nefrytów oraz biedronek?

Lúpulo de importação - alemão e americano — Cevada maltada para cerveja. — Tampinhas e rolhas para garrafas e litros. — Máquinas para tampar garrafas e arrolhadeiras.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

CURITIBA

Fone: 234-3741

PARANÁ

Trochę litości dla oczu!

Okuliści coraz poważniej ostrzegają: siedząc w jednej i tej samej pozycji, czasem przez kilka godzin wpatrzni w niewielki, drgający przy tym i migający ekran TV lub monitora, szkodzić zarówno mięśniom, jak i nerwom wzrokowym.

Oko człowieka zostało tak skonstruowane, aby umiało szybko dostosowywać się do różnego natężenia światła, różnych kształtów przestrzennych, odległości itd. Czyli — jeśli ma dobrze służyć właścicielowi — musi być w ruchu, ciągle "akomodować", w ogóle pracować w sposób zaprogramowany przez naturę.

Większość z nas żyje programem TV. Poznajemy więc świat głównie za pomocą zmysłu wzroku, odczytując informacje z kłaski, gazety, ekranu, monitora. Praca oczu zostaje więc ukierunkowana na — "przeciwną naturze" — standard "typowych" odległości, oświetlenia, kierunków... Dzieci w szkole i gdy odrabiają lekcje — mają wzrok utkwiony w zeszyte, w tablicę, podczas wycieczek — bawią się komputerem lub oglądają telewizję. Inne zmysły przestają się liczyć. Najważniejsze są oczy. (Zauważyli to już autorzy "science fiction"; ich człowiek przychodzi patrzy na świat o-

gromnym, wszechogarniającym okiem...).

W rezultacie, o czym z niepokojem donoszą okuliści, ciągle przybiera wad wzroku. A tymczasem procesy cywilizacyjne są nieuchronne — wokół nas coraz więcej będzie urządzeń z ekranami, które wyświetlają różne potrzebne informacje. Dlatego obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, nakazem chwili staje się higiena wzroku z gimnastyką oczu włącznie.

— Spędziliśmy jakiś czas na oglądaniu programu telewizyjnego, spróbujmy oderwać oczy od ekranu i wykonać kilka ćwiczeń: patrzeć w różnych kierunkach przede wszystkim w dal, jakbyśmy chcieli przeniknąć wzrokiem mury, w nieskończoność; wyjść do ciemnego pokoju (albo chociaż zamknąć oczy) i kierować spojrzenie w ciemność — daleko poza horyzont (przy tym — spokojnie oddychać i starać się zrelaksować, uspokoić nerwy).

— Dobrze jest przyłożyć dłoń do twarzy i opuszkami palców uciskać gałki oczne przez kilka, kilkanaście sekund, potem zrobić przerwę, podczas której patrzeć w dal, znowu uciskać i tak powtarzać parę razy.

— Przynajmniej trzy razy dziennie gimnastykować gałki oczne — wykonując nimi

ruchy okrężne (5 razy w prawo, potem 5 razy w lewo), spoglądając to w sufit, to na podłogę, zerkając w lewo (jakby się chciało obejrzeć własne ucho) i w prawo.

Doradzamy też — widzimy przy okazji świat, kiedy tylko ciekawych programów w telewizji — spacerować po własnym osiedlu, być może musiały patrzeć w różnych kierunkach i obserwować świat w rozmaitych odległościach. Starajmy się też widzieć jak najwięcej: drzewa, liście, ludzi, ulice, płac. Obejmijmy wzrokiem najbliższego krąg — niech nasze najszersze widzenia będą maksymalnie rozległe.

— Doskonałe są też wszelkie zabawy ruchowe na świeżym powietrzu, na otwartym przestrzeni: musimy bawić się — chcąc nie chcąc — "przetrawiać" wzrokiem jednocześnie wiele szczegółów.

Uśmiechnij się.

— Co to za zagadka? Cienkie w pokoju, a jeden przecuje.

— Trzech urzędników kawy pije, a wentylator pracuje.

♦

Sąsiadka zwierza się na siadce:

— Wiele pani, mój mąż jest szpitalu. Wracal wczoraj pijany i rozbił się o drzwi garażu.

— A co z samochodem?

— Na szczęście był bez moich.

♦

Mala Kasia bardzo senna przypomniała sobie wczoraj, że zasypiała w pi: Panie Boże przepraszam, ale modlitwę na str. 4 w jej książeczce do modlitwa.

♦

— Ilu was tu pracuje?

— Z majstrem siedzi.

— Czyli bez majstra nie ciu?

— Nie, bez majstra to nie pracuje.

♦

Podsiłane w barze:

— Byłem tak niefortunnie, niepostudnym, dniekiem, gdy miałem szczęście, że dziwie uciekli z domu.

♦

Rozmowa dwóch kobiet:

balu:

— Czy widziałe tego gościa, co stoi przy drzwiach?

— Ależ on w ogóle nie wie nie spojrzeć!

— No więc miłośnik go!

KUCHNIA POLSKA

SZYBKIE CIASTO NA DESER

1/2 kg mąki krupczatki, 1/4 kg margaryny, 3/4 szklanki cukru, 3 łyżki śmietany, 1/2 łyżki octu, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, cukier waniliowy. Ponadto marmolada (niezbyt słodka).

Z podanych składników szybko zagnieść kruche ciasto, wstawić do lodówki na pół godziny. Tortownicę wysmarować tłuszczem, wysypać tartą bułką. Dno tortownicy i boki wylepić ciastem (1/3 ciasta odłożyć), nakłuć widelcem i wstawić do nagrzanego piekarnika na 10 - 15 minut. Kiedy ciasto zacznie się leciutko rumienić — wyjąć, wysypać tartą bułką i nałożyć marmoladę. Resztę ciasta wałkować, krajać paski i ułożyć na wierzchu kratkę. Wstawić znowu do piekarnika i piec, aż ładnie się zrumieni.

Uwaga: wierzch można posmarować przed pieczeniem rozbitym jajkiem — będzie błyszczący. Jeśli nie posmarujemy — to po upieczeniu można posypać ciasto cukrem pudrem.

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0863

São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani

PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.

Rua Emiliano Perpetua n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401

Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

BERNARDETE E LOURDES

NOVO FILME EM PREPARAÇÃO

Não é assunto de manchetes dos grandes veículos de comunicação, porque não é escandaloso nem provocante, como "Je vous salue". Em todo o caso a conceituada revista Grosse Fuf, nov. 1987, incluiu um comentário sobre o filme "Bernadete e Lourdes" em que está empenhado o diretor francês Jean Delannoy. Delannoy é presidente da Academia Francesa do Filme. Embora sendo protestante, projetou-se de maneira muito digna com temas sobre a fé, em particular no filme "Deus precisa de homens".

O papel principal, o da Bernadete Soubirous, vai encarná-lo igualmente uma protestante, a atriz americana Sidney Fenn, de 15 anos, de Los Angeles. Sidney tem um ano mais que Bernadete tinha aos 11 de fevereiro de 1858, por ocasião da primeira aparição da Imaculada.

Assim que aceitou esse seu primeiro grande papel, Sidney começou logo a estudar francês e a ler todos livros e escritos sobre as aparições em Lourdes. Embora freqüente um colégio católico, ela é da igreja presbiteriana, com seus pais nunca falou sobre as maravilhosas aparições — assim o assegura o jornal croata "Glas Koncila". Depois de ter lido muitos livros sobre Lourdes, declarou Sidney, ela está convencida da veracidade dos milagres da Mãe de Deus: "Realmente Bernadete viu

a Mãe de Deus. E em Lourdes acontecem verdadeiros milagres". Quando terminar seu estudo no colégio, Sidney pretende seguir seu caminho de artista de cinema.

Quanto às aparições de Lourdes, disse o diretor do filme Delannoy, "não tem importância nenhuma eu ser protestante. Não estou produzindo nenhum filme de propaganda religiosa, mas um filme de fé. Desde que me conheço por gente, a história de Bernadete Soubirous me fascina. As suas visões em Lourdes, a sua vida pobre, sua simplicidade... teve que enfrentar tantos dissabores antes e depois das aparições. Entrou em conflito com a autoridade eclesiástica local ao defender a veracidade das maravilhosas aparições. Ela que era franzina, de pouca saúde, e completamente analfabeta.

Apesar de tudo, achou forças bastantes, e quanto à explicação das aparições não modificou jamais uma palavra sequer. Isso me faz lembrar a passagem do Evangelho de S. Mateus, na qual Cristo agradece ao Pai que revelou aos pequeninos o que havia ocultado aos precavidos e sábios. A essa realidade não pretendo colocar nada de mim. Baseio-me na declaração de Bernadete quando entrou na comunidade de religiosas: "Se vocês têm que falar de mim, por favor, falem o mínimo possível; assim será melhor".

Henrique Perbeche SVD

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (2)

Alguém me perguntou, um dia, se a Polônia e os poloneses são eternos apaixonados pelo drama. Acredito que uma época esteja chegando ao fim. O mundo, e a Polônia com ele, passa por profundas transformações. A existência de missets intercontinentais, por exemplo, joga por terra a noção de fronteiras. A posição geográfica de um país como o nosso já não é mais tão essencial e dentro de pouco tempo deixará, provavelmente, de ser uma fonte de inquietação. As ameaças que pairam sobre nossas cabeças irão dissipar-se...

Ouvimos muito falatório em todo o mundo sobre o Leste e o Ocidente. Porém, se examinarmos a situação mais de perto, veremos que cada uma das duas grandes potências faz uma idéia errônea da outra. O Ocidente é rico e muito bem armado, porém não deseja o confronto direto; o Leste desejaria sem dúvida avançar mais, entretanto não dispõe dos meios. É o conflito de duas impossibilidades: uns podem, mas não querem; outros querem, mas não são capazes.

O Solidariedade é outro sinal de que uma nova era se inicia. O peso dos séculos nos forçou a buscar soluções inéditas, a enfrentar problemas de extrema complexidade, de soluções quase impossíveis. Expostos permanentemente a múltiplas influências, a vida exige de nós, poloneses, que tomemos decisões, que verifiquemos, que nos afirmemos e que encontremos, em nós mesmos, a força moral necessária para efetuar mudanças. Este país já deu ao mundo um papa e, oprimido em um sistema petrificado, resultado de uma divisão contravida do planeta, proclamou em agosto de 1980 o advento de uma nova época, abalando um onipotente tabu político. A nação polonesa alcançou seu objetivo aos olhos do universo sem ameaçar ninguém, sem violência e sem o derramamento de uma única gota de sangue. Para alcançar seu intento, nossa nação não se baseou nem em ideologias, nem em conceitos econômicos ou institucionais: simplesmente tomou por base o ser humano. Tanto o Leste quanto o Ocidente qualificaram aquele episódio de revolucionário. Entretanto, segundo nossa maneira de ver, não havia nada de revolucionário ali. Tínhamos o sentimento de que, ao final de tantos e tantos anos de vida às avessas, recomencávamos, enfim, a caminhar com nossos próprios pés.

O homem que procura compreender profundamente os caminhos do destino livre-se de revoltas inúteis. Tomemos um exemplo: o acordo de Yalta. A Polónia, que desde o início participara da luta contra o nazismo, teria o direito, ao fim da guerra, de reconquistar sua independência nacional. Alguém poderá, então, mostrar-se surpreso pelo fato de que o acordo de Yalta provocou, e continua provocando, uma profunda amargura entre os poloneses? Há, porém, outra forma de analisar esta mesma situação. Lembro-me da conversa que tive, um dia, com um velho general polonês, um daqueles que participaram ativamente dos eventos de 1918, na época em que a independência e a liberdade foram restituídas a este país;

(continua)

Por uma nova ordem constitucional (4)

CONTEÚDO DA CONSTITUIÇÃO:
CRITÉRIOS E EXIGÊNCIAS

3.1. A atuação dos cristãos

Na terceira parte deste documento queremos manifestar-nos a respeito do conteúdo da nova Constituição, sentindo as aspirações de nossas comunidades. A partir dos princípios cristãos, apresentamos alguns critérios básicos, valores, direitos, obrigações e implicações concretas, situando-as na perspectiva mais ampla da busca de uma sociedade justa e mais próxima do plano de Deus.

Os autênticos direitos que a evolução da sociedade tem permitido identificar e defender vêm sendo amplamente assumidos por aqueles que participam do debate constituinte. A Igreja não pretende apropriar-se desses princípios básicos da convivência humana, como se fossem unicamente seus. Construídos ao longo de uma trajetória de muitos séculos, foram marcados também pela presença cristã na história da humanidade. Mas agora já são patrimônio comum. A Igreja também participa de sua defesa como princípios éticos que, por serem profundamente humanos, encontram no Evangelho sua expressão mais viva.

O empenho cristão terá como objetivo a edificação de uma sociedade em que sejam respeitadas a dignidade e a liberdade da pessoa e sejam promovidos todos os seus valores e direitos inalienáveis. "Não se completa a tarefa dos cristãos, enquan-

to não derem a sua contribuição específica para construir uma sociedade segundo as aspirações mais profundas dos homens de boa vontade e segundo o desígnio de Deus".

Temos pois diante de nós um duplo desafio. De um lado assegurar que esses valores e direitos sejam incorporados em sua integridade à nova Constituição Brasileira. De outro, dotá-la de efetivas garantias ativas para que não se tornem meras declarações de intenções, mas tenham eficácia prática que oriente nossos comportamentos individuais e nossa vida social.

A conquista e a preservação efetiva desses direitos é tarefa de toda a humanidade em sua trajetória histórica. Mas sua incorporação ao texto da Constituição não poderá ser considerada como ponto final da caminhada rumo à justiça e à fraternidade. Uma sociedade segundo os desígnios de Deus implica em mudanças profundas e constantes, cuja realização a humanidade procura sem cessar.

3.2. A ORDEM SOCIAL

3.2.1. Critérios básicos

A elaboração da nova Constituição é momento privilegiado para conseguir avanços significativos em direção a uma sociedade participativa, responsável e livre em suas condições de auto-organização e que supere todos os tipos de marginalização; sociedade que assegure a posição da família como comunidade orgânica de vida social e garanta o respeito pelos direitos e a dignidade humana de todos.

E dentro dessa perspectiva social mais ampla que se devem situar os valores e direitos, freqüentemente reconhecidos, em tese, e tão menosprezados na organização prática da vida social. Estes direitos poderiam ser assim resumidos:

(Documento da CNBB)

(continua)

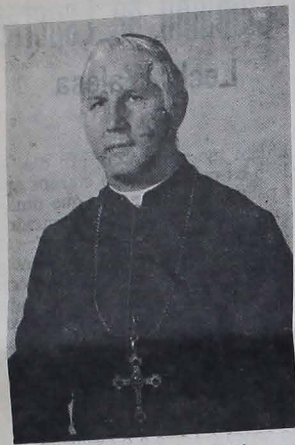
PROCURA-SE

Secretária(o) bilingüe — Português/Polonês

Salário em aberto, excelente ambiente de trabalho. Currículo com foto e pretensão salarial em carta na língua polonesa, para a Rua Carlos de Carvalho, 2.100 — CEP: 80.430 Curitiba — Paraná.

ACONTECEU... "LUD"

26.ª ASSEMBLEIA GERAL DA CNBB



Dom Moacyr José Vitti

O NOVO BISPO-AUXILIAR DE CURITIBA

Chegou o novo bispo-auxiliar de Curitiba. É Dom Moacyr José Vitti. Nomeado Bispo dia 18 de novembro do ano passado, Dom Moacyr foi sagrado bispo em Americana-SP no dia 3 de janeiro último; a posse em Curitiba foi no dia 1.º de março deste, com missa na catedral às 20:30 horas.

Dom Moacyr nasceu em Piracicaba-SP aos 30 de novembro de 1940. Seus pais já são falecidos e tiveram oito filhos ao todo. Depois de ter ingressado no seminário Santa Cruz de Rio Claro-SP, dos padres estigmatinos, Moacyr foi estudando a sua vocação. Curso Filosofia e Teologia em Campinas-SP, onde recebeu o sacerdócio no dia 16 de dezembro de 1967. Em seguida, foi para o Rio de Janeiro para prosseguir os estudos, trabalhando ao mesmo tempo na paróquia de Santa Edwiges.

Em 1971 foi destacado para o trabalho vocacional em toda a Província Estigmatina até 1976, quando foi eleito Vigário-Geral da Congregação, transferindo-se então para Roma, por seis anos. Em Roma, fez o Doutorado em Teologia. Em função de seu cargo, visitou muitos países, adquirindo uma vasta experiência pastoral. Em 1982 retornou ao Brasil e foi eleito Provincial dos Estigmatinos, cargo que exerceu até à data da nomeação para o cargo de bispo.

"BRASILEIRAS E BRASILEIROS!"

Em fevereiro de 1987, tomaram posse centenas de constituintes — 559, para serem mais precisos. Todo o Brasil pensou que, com a instalação da Assembleia Nacional Constituinte, começaria uma nova etapa para o País. Os problemas mais urgentes da população seriam discutidos, analisados e a nova Constituição os resolveria. Puro engano. Mais uma vez o povo foi logrado. Atendendo ao apelo de entidades civis e religiosas, o povo brasileiro encaminhou à Assembleia Nacional Constituinte dezenas de emendas populares, que versavam sobre reforma agrária, moradia, migrações forçadas, autonomia sindical, ecologia, educação e saúde para todos. Entre as emendas estavam as que defendiam os negros, as mulheres e os índios. O menor carente e abandonado é um desafio para a sociedade brasileira. Dizemos para a sociedade, porque para os políticos ele não existe. Os deputados constituintes, do alto de suas tribunas e regamente pagos, não se importaram, até hoje, com a miséria de grande parte dos brasileiros.

Em abril, o episcopado brasileiro se reunirá em assembleia para tratar do tema: "Igreja, comunhão e missão". Primeiro fará uma síntese da reflexão sobre a Igreja, como comunidade participante, utilizando toda a riqueza de aprofundamento do último Sinodo dos Bispos, realizado em outubro de 1987, que mostrou como os cristãos batizados são chamados a assumir igualmente esse Igreja-Comunhão. Será analisada a missão da Igreja, o papel da evangelização em quatro campos diferentes: 1. Igreja e cultura, desde a cultura popular até a cultura do Ano 2000, nos valores que estão surgindo com os meios de comunicação social e a informática; 2. Igreja e política; 3. Igreja e mundo do trabalho; 4. Igreja e anúncio do Evangelho aos povos que ainda não são cristãos.

O "dia de espiritualidade" terá como assunto: "Maria na vida e ação evangelizadora da Igreja", e o orientador será D. Ivo Lorscheiter.

Entre os temas de estudo constam: novo impulso à vida litúrgica no Brasil; presbíteros; meios de comunicação social; litúrgicos; situação da Teologia; Constituinte na conjuntura nacional. Novos encaminhamentos da liturgia e Encontros intereclesiais das CEBs serão temas de comunicação.

ISLAMISMO

Islã quer dizer submissão. Depois do cristianismo, o islã é a mais recente e a mais espalhada das grandes religiões. Começou com Maomé, no ano de 622 depois de Cristo; Maomé se julgava profeta enviado por Deus. Os califas substituíram Maomé e começaram a criar a primeira divisão entre sunitas, com sede em Damasco, e xiitas, com sede em Bagdá. Estes últimos, por sua vez, se dividiram em outras seitas. São 5 os pontos que constituem a base do islã: 1 — a fé; 2 — a oração; 3 — a esmola; 4 — a romaria a Meca; 5 — o jejum ou Ramadã. A doutrina do islã está contida no livro chamado Alcorão. Os fiéis do islamismo somam quase um bilhão no mundo inteiro.

JORNAIS EM DECLÍNIO

Os jornais franceses vivem uma crise, com as tiragens caindo a cada dia, tanto que há saudades dos tempos em que o "Le Matin", "Le Petit Parisien" e "Le Petit Journal" vendiam um milhão de exemplares cada. Mas isso foi antes da guerra de 1914. Em 45, após a II Guerra Mundial, juntos 26 dos jornais mais importantes da França tiravam 6 milhões de exemplares. Hoje a tiragem dos mesmos caiu à metade, tendo aumentado o consumo de revistas semanais, de todos os tipos, e de livros. A TV disputa espaço com o jornal.

Encontro com a Colônia Polonesa

Todos os sábados, das 17 às 18 horas, ouça o Programa "Encontro com a Colônia Polonesa" apresentado pela Rádio Colombo do Paraná (ZYJ 244 — 1020 KHZ) de Curitiba. O programa tem a produção e apresentação de Getúlio Thadeo Ostrowski. Músicas polonesas, sorteio de brindes, informações... tudo o que os poloneses apreciam. Escreva para o programa e sua carta lhe valerá um brinde!

NOTICIU!

APOSENTADORIA

A atividade parlamentar deve realmente ser bastante desgastante: viajar de avião, discutir, xingar, assinar documentos, viajar, viajar. Talvez por isso a aposentadoria dos nobres representantes do povo chegue antes que a do trabalhador comum. Com apenas oito anos de "trabalho", o parlamentar já pode se aposentar com 50% do que percebe mensalmente. Ou seja, um deputado de São Paulo, hoje, por exemplo, aposentado receberia aproximadamente 300 mil cruzados, depois de oito anos de árdua labuta pelas causas populares.

GOVERNO EM FAMÍLIA

De nada adiantou o aperfeiçoamento do sistema eletrônico de votação no Congresso Constituinte: numa das sessões da semana passada o filho do presidente Sarney, o pefelista Sarney Filho, votou duas vezes. Até aí, nada de errado. Mas o fato é que o deputado maranhense não estava em plenário no momento da votação. O filho do presidente Sarney certamente não teve nada a ver com esta irregularidade, mas tem culpa em outro cartório. Na lista de padrinhos que patrocinaram a liberação de verbas a fundo perdido pela Sepina, divulgada há poucos dias, o ex-ministro de Planejamento Aníbal Teixeira omitiu alguns nomes, entre os quais José Sarney Filho, a esposa do presidente, Marly Sarney, o genro e secretário particular Jorge Murad e o sobrinho Sarney Neto, também deputado estadual. Isso é que é família unida.

GORBACHEV NO BRASIL

O dirigente soviético Mikhail Gorbachev visitará o Brasil em outubro próximo, como parte de uma visita oficial à América que incluirá também a Argentina, México, Cuba, Nicarágua, Uruguai, Peru e, possivelmente, a Venezuela. A informação foi dada pelo Ministério das Relações Exteriores do Uruguai, o primeiro país a confirmar oficialmente a visita do dirigente soviético. Segundo porta-vozes da chancelaria brasileira, a Rússia confirmou a visita de Gorbachev em retribuição à que fará o presidente Julio Sanguinetti a Moscou em março. Será a primeira viagem de um dirigente russo à América do Sul.

ASSINE E LEIA A REVISTA

entre amigos

O ouro vale tanto quanto pensa e a pessoa vale pelo que pensa e sente. "Boa Leitura" ensina a pensar e sentir melhor.

"ENTRE AMIGOS" — Uma revista mensal atraente e moderna que instrui, diverte e informa. É apreciada por jovens, adultos e crianças. Para assinar, comunique-se com:

GRAFICA VICENTINA LTDA
Caixa Postal, 988
80001 — Curitiba-PR
Fone: (041) 222-1057

ENTRE AMIGOS — Uma revista sadia e jovem que fala ao seu coração.